

Solidarność Robotnicza

Organ Generalnej Federacji Pracy na Śląsku.

Nr. 2.

Katowice, w kwietniu 1929 r.

Rok I.

G. F. P. a walka zarobkowa w górnictwie.

Prasa partyjna i rozpolitykowane organizacje zawodowe, zazdrośnie strzegące swych wpływów, dających intratne posady różnym prezesom i sekretarzom związkowym — w sposób niesłychanie bezczelny starały się wmówić w ogół robotniczy, że Generalna Federacja Pracy nie dąży do poprawy bytu górników. Okłamywano robotników, że na czele G. F. P. stoją dyrektorzy kopalń, że powstaliśmy, aby obniżyć zarobki i t. d., Bóg wie co nie wymyślano, aby tylko powstrzymać żywiołowy pęd robotników, masowo garnących się do naszej organizacji. Grzechotały uwiedłe mózgi posłów i senatorów enpeerowskich i mniejszych Fusów czy Jędrusiów, pluto na nas śliną z gęb kłamliwych, aby tylko powstrzymać zapisywanie się robotników do G. F. P. Obiecywaliśmy tym krzykaczom po 100 złotych na głowę, skoro udowodnią, że jakkolwiek dyrektor należy do G. F. P., ale żaden z nich nazwisk nie podał, gdyż wiedział, że głosi kłamstwa.

Wszystkie te krzyki nie mogły jednak zagłuszyć tej prawdy, że młoda nasza organizacja, ledwie poczęła organizować swe grupy na Górnym Śląsku, a już stanęła mocno przy sztandarze walki robotniczej o poprawę bytu górnika. Chcieliśmy przeprowadzić tą walkę w sposób jaknajbardziej poważny i skuteczny. Chcieliśmy, aby w walce tej powstał solidarny front wszystkich związków zawodowych i stwierdziliśmy, że z każdą organizacją która uczciwie zmierza do dobra robotniczego, gotowi jesteśmy w tej walce współdziałać. Niestety nie od nas utrzymanie tego solidarnego frontu zależało. Robotnicy śląscy wiedzą, że solidarność ta złamana została najpierw przez „Zespół Pracy“, później przez Centralny Związek Górników, które to grupy zażądały dla siebie oddzielnych pertraktacji z pracodawcami, kierowane nie dobrem mas robotniczych, ale wyłącznie swym interesem partyjnym.

Widząc, że pracodawcy wyzyskują rozbicie i kłótnie po stronie robotników i przedłużają rokowania, uchylając się od załatwienia wniesionych postulatów — zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego Federacji Przemysłu Górniczego zerwaliśmy bezpośrednio pertraktacje i sprawę poprawy warunków bytu wniesiliśmy do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej. Komisji tej G. F. P. przedłożyła memoriał, w którym uzasadnialiśmy potrzebę załatwienia spraw następujących:

1) Uregulowania i podwyższenia zarobków dla fachowców. Wysunęliśmy postulat zmniejszenia obecnie obowiązujących 5-ciu grup zarobkowych do grup 3-ch i ustalenia zarobków w grupie a) na 1,26 zł. (dla rzemieślników ze świadectwami), w grupie b) na 1,05 zł. (dla rzemieślników samotnych ze świadectwami i fachowych robotników żonatych), w grupie c) na 0,96 gr. na godzinę (dla innych młodszych rzemieślników do 20 lat).

2) Uregulowania płac dla robotników na posadzkach mokrych, przez udzielenie im specjalnego dodatku w wysokości 25% dotychczasowego dziennego zarobku albo też przez zmniejszenie ich czasu pracy do 6 godzin, jak dla robotników na miejscach pracy o wysokiej temperaturze.

3) Zniesienie przerw w pracy dla robotników na powierzchni do maximum ½ godziny.

4) Zmniejszenie czasu pracy dla strażaków do 8 godzin.

5) Uregulowanie stawek akordowych w ten sposób, aby zarobek robotnika, pracującego na akord, był przynajmniej o 10% wyższy od zarobku robotnika dniówkowego.

6) Podwyższenie zarobków sygnalistów do płacy górnika na ganku, udzielenie im dodatków od wody, ubrań szybowych i ciepłych koszul na zimę i t. p.

7) Ogólne podwyższenie wszystkich stawek płac o 20%.

Uzasadniając konieczność załatwienia wszystkich powyższych spraw na posiedzeniu Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej, przedstawiciele G. F. P. stwierdzili, że postulaty powyższe uważają za najważniejsze, przeważnie dotyczące ogółu robotników i dlatego do tych kilku spraw G. F. P. ograniczyła swą akcję zarobkową, nie chcąc licytować się z innymi związkami zawodowymi.

W dniu 12 marca Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa w składzie: inż. Kosuth — przewodniczący, dyr. Pietrzykowski, dyr. Kolbe, dyr. Fuchs — ławnicy z grona pracodawców, oraz Urbańczyk, Rubin i Jankowski — ławnicy z grona robotników (wszyscy z „Zespołu Pracy“) — wydała swe orzeczenie, które było przedmiotem obrad Zarządu Głównego łącznie z Ekspozyturą Śląską Federacji Przemysłu Górniczego i Zarządzeniem Feder. Metalowców w dniu 15 marca. Stanowisko G. F. P. znalazło wtedy wyraz w uchwalonej rezolucji następującej treści:



„W związku z orzeczeniem Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej z dnia 12 marca r. b. dotyczącym zmian w umowie taryfowej dla przemysłu górniczego Generalna Federacja Pracy na Śląsku uchwała:

1) wspomniane **orzeczenie nie może być uważane za ostateczne załatwienie bolączek robotniczych i postulatów**, wniesionych z ramienia robotników do idealnej i materialnej części umowy taryfowej w górnictwie, **albowiem zadośćuczyniono postulatom robotniczym w sposób bardzo niewystarczający.**

2) Orzeczenie to ruszyło jednak z miejsca szereg zadawnionych spraw i bolączek górników, oraz uwzględniło w pewnej mierze większość postulatów, zgłoszonych przez G. F. P., a w szczególności: a) podwyższa stawki płacy rzemieślników od 5—10 procent, b) reguluje stawki akordowe, które mają być tak ustalone, ażeby przy normalnej wydajności robotnika przeciętny jego zarobek wynosił conajmniej o 10% więcej, aniżeli przewidziana praca taryfowa, c) zmniejsza przerwy w pracy z 1½ do 1 godziny, d) daje robotnikom pracującym na t. zw. posadzkach mokrych dodatek w wysokości 0,7 zł. na godzinę, e) podnosi szereg stawek płac dla innych kategorii pracowników.

Zważywszy na powyższe Generalna Federacja Pracy postanawia przyjąć orzeczenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej z dnia 13 marca 1929 r.“

Jednocześnie uchwała Zarządu Głównego Federacji Górników stwierdza, że G. F. P. nadal walczyć będzie o całkowite urzeczywistnienie wszystkich postulatów, wysuniętych w swym memorjale, i to w normach, przez ten memorjał przewidzianych. W szczególności G. F. P. **kategorycznie domaga się zmniejszenia czasu pracy strażaków do 8 godzin** i stanowisko to podtrzymywać będzie na Głównym Wydziale Parytetycznym, któremu, zgodnie z punktem 22 orzeczenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej, sprawa zostanie przekazana. **Również G.**

F. P. domagać się będzie ograniczenia przerw w pracy do minimum i sprawę tą będzie się starała załatwić dla poszczególnych kopalni w bezpośrednich pertraktacjach z pracodawcami.

Jak z powyższego wynika, **orzeczenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej, dotyczące konkretnych postulatów poszczególnych kategorii górników, nie może całkowicie zadowolić naszej organizacji.** Stwierdzić jednak należy, iż daje ono pewne korzyści górnikom, wynoszące w ogólnej sumie ok. 3% dotychczasowych płac i dlatego orzeczenie to przyjęliśmy, mocno podkreślając, że sprawy nie uważamy za ostatecznie załatwioną. Orzeczenie to przyjęły również i inne związki zawodowe.

*

Dnia 18 marca b. r. Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa wydała drugie orzeczenie, w którym **podwyższa wszystkie zarobki w górnictwie niezależnie od uprzednio przyznanych dodatków o 5%.** Orzeczenie to musiało wywołać zrozumiałe rozgoryczenie wśród ogółu górników, których płace są dzisiaj tak niskie, że 5%-owa podwyżka nie może pokryć braków w budżetach robotniczych. Organizacja nasza uważała, że 20%-owa podwyżka jest najzupełniej słuszną i takiej podwyżki domagała się. Nie wiemy, jakimi argumentami kierowała się Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa, przyznając jedynie 5% podwyżki. Stwierdzić jednak musimy, że taka podwyżka robotników zadowolić nie może i stąd nie mamy powodów do entuzjazmu.

Pomimo różnych oszczerstw, jakie rzucano na naszą organizację, z powyższego, cośmy o udziale G. F. P. w akcji zarobkowej powiedzieli, wyraźnie wynika, że **walkę o nowe warunki płacy i pracy w górnictwie G. F. P. prowadziła jaknajbardziej zdecydowanie.** W dużej mierze poważnemu stawianiu sprawy przez G. F. P. **zawdzięczać należy te sukcesy, jakie w walce tej dotychczas zostały osiągnięte.**

Widok powodzenia akcji robotniczej w hutnictwie.

Ciężkie czasy wojenne, powojenne a następnie kryzysu gospodarczego, minęły dla przemysłu metalowego w Polsce, zdaje się, bezpowrotnie. Od r. 1926-go rozpoczyna się okres odbudowy, a następnie — stałej poprawy pod każdym względem, tej gałęzi produkcji. Dodatkowo wyniki działalności gospodarczej rządów pomajowych zostały wykorzystane w całej pełni. Szczególniej rok 1927 był jak gdyby utrwaleniem tego pomyślnego stanu. Przyniósł on bowiem nie tylko poprawę, lecz i okrzepnięcie i uzdrowienie, jak głosi Rocznik VII Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. Czytamy w nim: „Poprawa ta polega nie tylko na możliwości wypłacenia dywidend, wynoszących przeciętnie około 6%, i co dla większości przedsiębiorstw nastąpiło po raz pierwszy od szeregu lat, lecz również na możliwości „wyczyszczenia“ bilansów, jeżeli nie całkowitego, to przynajmniej częściowego. Widać z tego niewątpliwie uzdrowienie przemysłu i

jego okrzepnięcie.“ O prawdziwości tej charakterystyki przekonają nas poniższe dane i zestawienia.

Zacniemy od **stanu zatrudnienia.** W roku 1926 wyrażał on się cyfrą 53,550 robotników. W r. 1927 wzrósł do 64.076, co równa się zwiększeniu o 19,6%. **Obroty fabryk** w r. 1927, w porównaniu z r. 1926, bardzo znacznie powiększyły się. O ile bowiem w r. 1926 wynosiły przeszło 414 milj. zł., to w r. 1927 przekroczyły 638 milj. zł. Przyrost więc stanowi całe 54%.

W mniejszym od obrotów stopniu, znacznym jednak — zwiększyła się **produkcja fabryk metalowych**, a mianowicie prawie o 43% (w r. 1926 — 328,601 ton, r. 1927 — 469,115 ton). Równocześnie wzrósł **wywóz zagranicę** o 18% w stosunku do r. 1926.

Jeśli do tych krótkich danych dołączymy, iż w okresie omawianym i do dziś dnia, po raz pierwszy od wielu lat, dokonano szeregu **inwestycji**, w niektórych fabrykach dość znacznych — oraz fakt

W dziedzinie bezrobocia zatrudniono około 500 bezrobotnych.

Do poważnych sukcesów zaliczyć należy wznowienie „Solidarności Pracy“, jako organu Gen. Fed. Pracy, pod redakcją ob. Jerzego Szuriga, to też na wniosek ob. Stępienia zgotowano ob. Szurigowi serdeczną oświadczenie i złożono mu podziękowanie za wyniki jego pracy.

Po całodziennych obradach i wyrażeniu ustępującemu Wydziałowi Centralnemu absolutorjum i złożeniu podziękowania za jego dotychczasowe prace, przeprowadzono wybory z następującym wynikiem:

Do Wydziału Centralnego wybrano ob. ob.: J. Rakowskiego, Stefana Kapuścińskiego (przez aklamację), Beka, Dypczyńskiego, Gawlika, Kaczorowskiego, Kajdera, Kuleszę, Leszczyńskiego, Maciążka, Małkiewicza, Osieckiego, Rymkiewicza, Śrzednickiego, R. Tomczaka, Z. Tomczaka, Wenera, Wieczorkiewicza, Zacherta i G. Zielińskiego; na zastępców: Fiszera, Boguszeńskiego, Malinowskiego, Ostrowskiego, Wiśniewskiego, W. Zielińskiego, Tulwina i Prusa.

Do Centralnej Komisji Kontrolującej wybrani zostali ob. ob.: Maniocha, Cymerman, Zybera, Grabowski i Stępień; na zastępców: Ul, Czyżawski i Wasiak.

Nowoobрани Wydział Centralny ukonstytuował się w następujący sposób: na sekretarza generalnego wybrano posła G. Zielińskiego, na zastępców: posła Romana Tomczaka i red. Jerzego Szuriga, na kierownika biura — Bolesława Gawlika który wraz z ob. Adamem Bekiem i Wacławem Dypczyńskim stanowią Prezydium W. C.

Poczem na kierownika Wydziału Organizacyjnego wybrano: ob. Franciszka Kajdera, Wydziału Prasy i Propagandy ob. red. Zygmunta Tomczaka, Wydziału Finansowego — ob. inż. Zacherta, Wydziału Ustawodawstwa Społecznego — ob. posła Gustawa Zielińskiego, Wydziału Polityki Gospodarczej — ob. Bolesława Gawlika, Wydziału Budowlanego — ob. Władysława Śrzednickiego i przew. Rady Oświatowo-Kulturalnej — ob. posła Romana Tomczaka.

Konferencja zarządów grup Generalnej Federacji Pracy na Śląsku.

Dnia 3 marca r. b. odbyła się w lokalu Domu Związkowego w Katowicach konferencja zarządów wszystkich grup G. F. P. na Śląsku. W prezydium konferencji zasiedli ob. ob.: Rogacki, Maciński, Bliśda, Folwarczny, Szymera, Broda, Cupiał. Po wysłuchaniu referatów ob. ob. Kapuścińskiego, Rakowskiego i Straszewskiego i obszernej dyskusji konferencja uchwaliła jednogłośnie rezolucje, które zamieszczamy poniżej.

Rezolucja ogólna.

I. Rozbity na szereg partyjnych organizacji ruch zawodowy na Górnym Śląsku wymaga jaknajszybszej konsolidacji w interesie szerokich rzesz pracowniczych i robotniczych i w interesie całego Państwa, którego dobro pokrywa się z interesem warstw pracujących. Rozbicie dzisiejsze osłabia w sposób wyraźny front pracy w walce o podnie-

szenie poziomu życia ekonomicznego i społeczno-kulturalnego robotnika i pracownika umysłowego oraz w walce o zapewnienie zorganizowanym czynnikom pracy wpływu na państwo, w szczególności zaś na jego życie gospodarcze i wytwórczość. Zważywszy na powyższe, Konferencja Zarządów Grup G. F. P. na Górnym Śląsku, Śląsku Cieszyńskim, w Zagłębiu Krakowskim i Dąbrowskim, obradująca w Katowicach dnia 3 marca 1929 roku stwierdza, że podjęcie przez G. F. P. prac w myśl hasła syndykalistycznych i zjednoczeniowych było koniecznością dziejową i niezłomnym nakazem dla ruchu robotniczego polskiej klas ypracującej w obliczu zmagani społecznych, w których zwycięża tylko silny, solidarny i dobrze zorganizowany.

Stwierdzając powyższe, Konferencja Zarządów Grup zwraca się z gorącym apelem do całej klasy robotniczej Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego i Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego, aby poparła wysiłki polskiego ruchu syndykalistycznego w kierunku wytworzenia jednolitego ideowo i organizacyjnie frontu pracy polskiej, a przez masowe wstępowanie w szeregi G. F. P. uczyniła z tego frontu skuteczny oręż w walce o wyzwolenie społeczne.

II. Konferencja Grup G. F. P. piętnuje jaknajostrzej nieuczciwe zarzuty różnych organizacji politycznych, które w obronie swych podwórek partyjnych i szczuplejących z dnia na dzień wpływów utrudniają zjednoczenie ruchu zawodowego na Górnym Śląsku, rzucając demagogicznie pod adresem G. F. P. szereg niesłusznych i niesumiennych inwektyw. Konferencja z całą mocą podkreśla, że G. F. P. służy jedynie interesowi warstw pracujących i interesowi Państwa Polskiego. Żadne zarzuty, posądzające G. F. P. czy to o zaprzędawanie warstw pracujących kapitalistom, czy to o działalność rzekomo komunistyczną — nie mogą dotknąć naszego ruchu. Przez walkę o dobrobyt warstw pracujących i o wpływ pracownika i robotnika na życie gospodarcze kraju — idziemy do poszanowania w Polsce Człowieka Pracy, przez współpracę z Rządem Rzeczypospolitej — do siły gospodarczej i mocarstwowej Państwa.

III. Generalna Federacja Pracy z całą mocą stwierdza, że nie chce nikomu umniejszać zasług z tych, co uczciwie walczyli o złączenie Śląska z Macierzą i co uczciwie w interesie warstw pracujących budowali zręby ruchu zawodowego na Górnym Śląsku. G. F. P. widzi jednak, że w chwili obecnej wielu z dawnych działaczy zawodowych na Śląsku przekreśliło chlubną kartę swej działalności z czasów minionych i dzisiaj, w zaślepieniu partyjnym, prowadzi polski ruch zawodowy na manowce. Widomym znakiem tego stanu rzeczy jest rozbiecie po stronie polskich związków zawodowych, ciągle malejąca ich siła liczebna i finansowa, oraz niepozytalna taktyka przywódców związkowych, skierowana przeciwko własnemu Rządowi i przeciw interesom najszerzych mas robotniczych.

IV. Generalna Federacja Pracy na Śląsku wzywa wszystkich swych członków do zachowania należytego umiaru i powagi w walce o zwycięstwo G. F. P. i w krytyce przeciwników, w przeświadczeniu, że czas już, aby robotnicy zerwali z wzajemnem

obrzucaniem się błotem i szkalowaniem, a przez usilną i uczciwą pracę związkową przy zachowaniu solidarnego frontu, zmierzali do swego zwycięstwa.

W sprawie pertraktacji w górnictwie.

I. Konferencja Zarządów grup G. F. P. z zagłębi górnośląskiego, Śląska Cieszyńskiego, Krakowskiego i Dąbrowskiego zatwierdza uchwałę Zarządu Głównego Federacji Pracy Przemysłu Górniczego w sprawie wycofania się z pertraktacji z pracodawcami, jeżeli w dniu jutrzejszym nie wydadzą one konkretnych rezultatów. Konferencja stwierdza, że celem niedopuszczenia do dalszego przewlekania rokowań — w wypadku wycofania się G. F. P. z bezpośrednich pertraktacji z pracodawcami sprawa ustalenia nowych warunków pracy i płacy w górnictwie powinna być niezwłocznie skierowana do komisji pojednawczej i arbitrażowej.

II. Konferencja stwierdza, że wzrost cen artykułów najpierwszej potrzeby obniża wartość realną płac robotniczych i powoduje, że nawet podwyżka zarobków nie umożliwia zaspokojenia w większej mierze potrzeb robotniczych. Zebrani proszą Rząd o podjęcie w swej polityce gospodarczej energicznej akcji zmierzającej do potania cen żywności i artykułów odzieżowych oraz wzywają władze G. F. P. do uwzględnienia tej sprawy zarówno w rokowaniach zarobkowych, jak i w całej działalności organizacyjnej.

W sprawie sytuacji w przemyśle metalowym.

Konferencja zarządów grup G. F. P. na Śląsku, po wysłuchaniu referatu o sytuacji w przemyśle metalowym, stwierdza, iż obecny pomyślny stan przemysłu metalowego w całej Polsce, jak i hutnictwie na G. Śląsku, całkowicie upoważnia organizację robotniczą do wszczęcia akcji o podwyżkę płac w hutnictwie górnośląskim.

Przemysłowcy metalowi nie zaprzeczają, iż produkcja „poprawia się“, „uzdrawia“ i „krzepnie“ (przytaczamy określenia publikacji Polskiego Zw. Przemysłowców Metalowych), popierając swe twierdzenia danymi cyfrowymi, mimo to jednak domagają się od rządu, jako warunków zapewnienia dalszego rozwoju produkcji, „wzmocnienia siły nabywczej ludności drogą zezwolenia jej na usilną pracę, niekrępowaną ograniczeniem czasu i innymi przepisami, które hamują wydajność pracy“ oraz „zmniejszenia wysokości świadczeń na cele społeczne“.

Górnośląski ciężki przemysł metalowy w memorjale swym, skierowanym do rządu w Warszawie, domaga się zniesienia na Śląsku t. zw. rozporządzeń demobilizacyjnych, daleko idących ulg podatkowych i obniżenia taryfy kolejowej przy przewozie wytworów oraz twierdzi, że zarobki w przemyśle metalowym na polskim Śląsku są „niezmiernie wysokie“ w porównaniu z zarobkami na Śląsku niemieckim. Twierdzenia te poparte są nieścislemi i naciągniętymi obliczeniami.

Przemysł metalowy na pierwsze kroki organizacji robotniczych, wszczynających akcję podwyżkową, odpowiedział kontratakami, zagrażającym społecznym zdobyczom klasy robotniczej oraz dą-

żącym do obniżenia obecnych zarobków robotniczych.

Zespół Pracy, wypowiadając umowę w hutnictwie śląskim, rozpoczął równocześnie szereg manewrów taktycznych, które do reszty odepchnęły masę robotniczą od tej organizacji. Wśród robotników obecnie utrwała się pogląd, że Zespół Pracy cofnął wypowiedzenie umowy w przemyśle metalowym, nie może być brany pod uwagę jako organizacja, grupująca stosunkowo niewielu robotników.

Konferencja zarządów grup G. F. P. na Śląsku piętnuje Zespół Pracy za umowę w sprawie 12-godzinnej obecności bez przerwy w służbie pogotowia pracy, zawartą w dniu 12 lutego r. b. przez Zespół Pracy Zaw. Zw. Metalowych ze Zw. Pracodawców Górnośląskiego Przem. Górniczo-Hutniczego.

Umowa powyższa nie daje żadnej korzyści robotnikom, ponieważ potwierdza ona jedynie istniejące warunki zatrudnienia pogotowia pracy w hutnictwie, utrudniając zarazem dalsze starania G. F. P. w sprawie uzyskania 8-godzinnego dnia pracy dla t. zw. pogotowia pracy.

Umowa ta uderza przede wszystkim w strażaków w hutnictwie. Strażacy w wielu hutach spełniają funkcje sanitarjuszy, dozorców bram itp. kategorii robotniczych, zaliczonych w umowie do pogotowia pracy. Dla robotników w wielu hutach umowa jest wyraźnym pogorszeniem ich warunków pracy, np. furmani w hutach Gieschego pracują obecnie 8 godzin. Strażacy, pracując obecnie 12 godzin na dobę, odbywają prócz tego dwa razy tygodniowo ćwiczenia, trwające 2 godziny bezpośrednio po pracy. Praca ich odbywa się często nie tylko w czasie pożaru, w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Wszystko to potwierdza umowa podpisana przez Zespół Pracy, który widocznie te niezmiernie ciężkie warunki uważa za naturalne.

Strażacy, zatrudnieni w hutach od listopada ub. roku otrzymują za dłuższy czas pracy dodatek zarobkowy w wysokości 30% ogólnego zarobku dniówkowego, o przyznaniu którego mówi wspomniana umowa. Zw. Zaw. Straży Pożarnej G. F. P. stoi na stanowisku, że strażnicy pożarni powinni zrezygnować z tego dodatku i domagać się przejścia na 8-godzinny dzień pracy.

Konferencja zarządów grup G. F. P. na Śląsku wzywa swych członków do ostrożnego ustosunkowania się wobec akcji podwyżkowej w hutnictwie, do chwili całkowitego wyjaśnienia sytuacji. Konferencja uchwała wszcząć akcję o podwyższenie zarobków w tych zakładach pracy, gdzie zarobki wywołują niezadowolenie wśród robotników, oraz poleca G. F. P. wszczęcie energicznej akcji o poprawę warunków pracy, szkodliwych w wielu hutach dla zdrowia robotników, jak również wypowiada walkę „nadgodzinom“, dochodzącym w wielu zakładach do 14 godzin pracy na dobę lub do 60 dniówek miesięcznie dla jednego robotnika.

Konferencja wyraża przekonanie, że jedynie tylko jednolity front robotniczych organizacji zawodowych w przyszłych rokowaniach w przemyśle metalowym zapewnić może powodzenie tej akcji.

rosnącej dochodowości zakładów, to widzimy, iż ostatnie lata w przemyśle metalowym przyniosły bardzo duże zmiany.

Poprawa w latach 1926 do 1928 nie była ani przemijająca, ani nietrwała. Dobra konjunktura trwa nadal. Stan większości grup przemysłu metalowego, oczywiście wyłączając grupy sezonowe, zarówno pod względem zatrudnienia, jak i widoków na przyszłość, jest zadawalający i nie zapowiada zmian na gorsze. Dowodem tego choćby ilość zatrudnionych robotników, wynosząca na dzień 1-go grudnia r. ub. około 100 tys. Również ilość zakładów przemysłowych wynosiła w grudniu r. ub. — 714 (w r. 1927 — 640), co świadczy o trwającym nadal rozszerzaniu i rozbudowie przemysłu.

Widać z tych zestawień, że **przemysł metalowy odbudował się, rozbudowuje usilnie i rozwija**. Świadczy to o odpowiednich warunkach, sprzyjających poprawie i pozwalających zapowiadać dobre widoki na przyszłość najbliższą. Przedstawiliśmy sytuację przemysłu metalowego, wychodząc z założenia, że znajomość stosunków produkcji jest pierwszym przykazaniem dla organizacji robotniczej, która chce wszcząć akcję o poprawę zarobków robotników w przemyśle danym zatrudnionych. Jak traktują i oceniają rolę robotnika w procesie produkcji i życiu gospodarczym wogóle, przemysłowcy metalowi? We wspomnianym już roczniku znajdujemy sformułowane postulaty przemysłu metalowego. Wśród nich znajdujemy dwa, szczególnie nas obchodzące. Brzmia one: 1) **wzmocnienie siły nabywczej ludności drogą zezwolenia jej na usilną pracę, nieskrępowaną ograniczeniem czasu i innymi przepisami, które hamują wydajność pracy**; 2) **zmniejszenie wysokości świadczeń na cele socjalne**.

Jak widzimy z tych żądań przemysłowcy metalowi nie rozumieją lub nie chcą zrozumieć, że zwiększenie ilości godzin pracy przy niskich płacach nie wpłynie w żadnym razie na wzmocnienie siły nabywczej ludności. Sprowadza jedynie osłabienie zdolności do pracy, pogarsza zdolności produkcyjne robotnika. U nas, w Polsce, ciągle jeszcze, niestety, patrzy się na szerokie rzesze robotników, zarabiających marne grosze za ciężką swą pracę, jak na jakieś zło konieczne, traktuje się ich jako balast, który hamuje i nadmiernie obciąża produkcję. Zapominamy, że bez tych tysięcy rąk ludzkich niema przemysłu, że nie będzie tego, co nazywamy rynkiem wewnętrznym, krajowym, na którym każdy przemysł swoje towary sprzedaje. Podobnie rzecz się ma z kosztami produkcji. Potaniecie produkcji uzyskać można przede wszystkim drogą organizacji, udoskonalen technicznych i inwestycyj, a nie przez obniżenie płac, raczej odwrotnie. W Polsce potaniecie kosztów produkcji chcą przemysłowcy osiągnąć przez 10-godzinny dzień pracy i zmniejszenie lub skasowanie świadczeń socjalnych, jak ubezpieczenia na wypadek choroby czy bezrobocia i t. p.

Górnośląski ciężki przemysł żelazny skierował memorjał do rządu w Warszawie, domagając się zniesienia t. zw. zarządzeń demobilizacyjnych, ulg podatkowych dla siebie i obniżenia taryf kolejow-

wych przy przewozie wytworów tego przemysłu. Zarazem memorjał ten przeciwstawia wysokie, rzekomo, zarobki robotnicze na polskim G. Śląsku niskim zarobkom na Śląsku niemieckim. **Memorjał ten traktować należy, jako ostry atak na prawa robotnika śląskiego**. Zarządzenia o demobilizacji regulują u nas, na Śląsku, między innymi, rzeczy takie, jak zawieranie umów taryfowych, rozjemstwo, przyjmowanie i zwalnianie robotników i t. p. Na zasadzie również tych zarządzeń przedsiębiorcy są zobowiązani zatrudniać pewną określoną ilość inwalidów wojennych. W razie zniesienia tych zarządzeń robotnicy byliby pozostawieni zupełnie bez obrony prawnej w swej walce z kapitałem, do chwili rozciągnięcia na obszar G. Śląska ustawodawstwa społecznego, obowiązującego w innych dzielnicach Rzplitej Polskiej. Omawiany memorjał porusza również sprawę zarobków robotniczych w ciężkim przemyśle na polsk. Śląsku, porównyując je z zarobkami na Śląsku niemieckim i dochodzi do wniosku, że zarobki u nas są wyższe, wówczas, gdy koszty utrzymania na Śląsku niemieckim wypadają drożej o 66%. Według obliczeń omawianego memorjału zasadnicze płace robotnicze na polskim Śląsku, obliczane w markach złotych, wypadają wyżej niż na Śląsku niemieckim, co autorzy memorjału osiągnęli przez naciąganie danych statystycznych. Podobnie, obliczając koszty utrzymania, memorjał celowo przemilcza charakter wskaźnika, według którego oblicza wzrost drożyzny. Memorjał ten ma zawierać żądania, uwzględnienie których, zdaniem rekinów górnośląskiego przemysłu hutniczego, niezbędne jest dla dalszego rozwoju produkcji.

W ślad za tym memorjałem poszedł inny, skierowany do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W tym memorjale **przemysłowcy skarżą się, że 8-mio godzinny dzień pracy, stałe podwyżki zarobków i wzrastające świadczenia społeczne na rzecz robotników, stać się mogą przyczyną ruiny górnośląskiego ciężkiego przemysłu**.

Na pierwsze kroki organizacji robotniczych, wszczynających akcję podwyżkową w górnośląskim przemyśle hutniczym, kapitał odpowiedział kontratakiem, mającym na celu zaskoczenie robotników i zmuszenie ich do kapitulacji. Zespół Pracy oraz klasowy związek metalowców wypowiedziały umowę w hutnictwie. I to wszystko. Nic więcej nie wiedzą robotnicy o zamierzeniach swych „jedynych obrońców“.

Sytuacja robotników w hutach śląskich nie należy do najlepszych. Warunki pracy, szkodliwe dla zdrowia robotników, brak pogotowia ratunkowego, nadgodziny dochodzące do 14 godz. na dobę lub do 60 dniówek miesięcznie dla jednego robotnika i t. p. — oto obraz bolączek robotniczych.

Robotnicy, zatrudnieni w hutach cynkowych, domagają się zniesienia t. zw. Solleistung'ów, krzywdzących robotnika i ustalenia płacy od kilograma. Mają oni tylko 7 dni urlopu na rok, wobec czego domagają się, podobnie jak i pracownicy umysłowi, zatrudnieni w ciężkim przemyśle, 14 dni urlopu rocznie, w myśl odpowiedniej ustawy. T. zw. nadszychty mają być płacone 25% więcej, co nie jest przestrzegane przez dyrekcje. Dyrekcje sto-

suja w tych rzeczach oryginalną taktykę: robotnikom nie proponuje się pracy ponad normę, czekając na ich własną inicjatywę w tej dziedzinie — jeżeli zaś robotnicy pracują z własnej inicjatywy, wtedy nie dostają dodatkowej zapłaty i dyrekcja tłumaczy się, że robotnicy pracują dodatkowe godziny z własnej chęci i nie jest ona zobowiązana płacić za to.

W sprawie poprawy warunków płacy w hutnictwie robotnicy domagają się ogólnej podwyżki w formie podniesienia podstawowego zarobku o 1 zł., oraz ścisłego określenia płacy dniówkowej przy równoczesnym zniesieniu premii. Prócz tego domagać się będziemy zredukowania klas zarobkowych do 5-ciu i zaszeregowania kategorii robotników, obecnie pokrzywdzonych, do innych grup zarobkowych, np. lazienkarze winni być zaliczeni

do grupy fachowców z przyznaniem im odpowiedniego dodatku.

Federacja Pracy Przem. Metalowego wystąpi z własnym projektem umowy zbiorowej w hutnictwie na Śląsku.

Robotnicy hutniczy nie dadzą zaprzepaścić swych spraw Zespołowi Pracy, który odkrył swe zamiary przez zawarcie w dniu 12 lutego rb. umowy o 12-godzinnej obecności bez przerwy w służbie t. zw. pogotowia pracy. **Dążyć będziemy do wytworzenia, za wszelką cenę, jednolitego frontu robotniczych związków zawodowych w rokowaniach z przemysłowcami w hutnictwie.** Podstawą tego jednolitego frontu będzie walka o **Chleb i Wolność Społeczną**, bliskie i drogie wszystkim robotnikom, bez różnicy ich poglądów czy przynależności partyjnej.

Jak myśli i odczuwa robotnik śląski.

(Przemówienie, wygłoszone przez ob. Jana Zorembika na konstytucyjnym zebraniu Miejscowej Grupy Federacji Pracy Przem. Metalowego w Zawodziu).

Obywatele, Robotnicy! witam Was hasłem „Cześć Pracy“. Gdy w roku 1923 wychodziłem z pracy w ciężkim przemyśle, szerokie warstwy robotnicze skupiały się w organizacjach zawodowych. Teraz, gdy powróciłem znów do pracy, widzę, że nawet trzecia część robotników nie należy do związków zawodowych. Co spowodowało robotników do tego kroku, co jest powodem ich ośpałości i obojętności o dalszy swój los i swych rodzin? Czy sądzicie, przyjaciele, że te zdobycze, które osiągnęliście wspólną pracą organizacyjną zawodowych, nikt Wam już wyrwać nie potrafi? lub też, że to, cośmy wywalczyli w ciężkim znoju, wystarczy dla nas i możemy ręce założyć, nie obawiając się o jutro nasze ani też naszych rodzin? Czy zapominacie o tem, że, gdy wycieńczeni pracą nie będziecie już mieli sił do niej, nie może Was spotkać los waszych bezrobotnych współbraci, którzy przymierają głodem i chłód im dokucza, a wszystkie drzwi kapitalistów są dla nich zamknięte, bo są już do pracy niezdolni, a temsamem dla kapitału nie mają żadnej wartości. Czy ten marny los nie czeka nas wszystkich? Obywatele! Robotnicy! a może straciliście zaufanie do tych ludzi, którym dotychczas powierzaliście obrotne swych spraw?

Widzę, że dzisiaj robotnicy zapominają o swych bolączkach, a użerają się wzajemnie, kierowani fanatyzmem partyjnym. Nic dziwnego, że większość robotników ma już dość tych partyjnych związków i odwraca się od nich, widząc, że szkoda one przede wszystkim robotnikom a następnie Państwu. To wszystko jednak nie pozwala Ci, robotniku, rąk założyć. Nie powinno Cię odstraszać od dalszej pracy to, co robią ludzie, którym dotychczas ufałeś, a którzy obecnie mają na względzie cele partyjnopolityczne, lub też własną karierę. Nie pozwalajcie się dalej bałamucić i nie pozostawiajcie swego losu w rękach tych szkodników.

Otrząśnijcie się, robotnicy, z tej śpiączki. Weźcie swoje sprawy we własne ręce. Odbierzcie prawo reprezentowania siebie temu Zespołowi Pracy,

który nie skupia nawet trzeciej części robotników, a i to w większości są martwi członkowie. Czas skończyć z wzajemnymi walkami, z tem rozpalaniem różnic dzielnicowych, wszyscy przecież jesteśmy Polakami. Z naszych waśni mają korzyści tylko kapitaliści i związki niemieckie, które zyskują na sile. Szanuję ja Niemca, który uznaje Państwo Polskie, ale popatrzcie, przyjaciele, co tam w tych związkach za Niemcy? Wszak to nasi bracia robotnicy, Polacy, którzy stracili zaufanie do polskich organizacyj i do ich przewodników, walczących o swoją karierę polityczną za ciężko zapracowany grosz robotnika. W związkach niemieckich są polscy robotnicy, którzy, gdy przyszli do polskiej organizacji zawodowej i chcieli pomocy, to im powiedziano: Skąd? My w naszych kasach mamy deficyt. A gdzie ten grosz, któryśmy do tych kas składali? Niemieckie związki nie żałują obietnic, a i pieniędzy, aby tylko móc powiedzieć: my, Niemcy, mamy silne organizacje robotnicze.

Robotnicy polscy zaś powiadają: My N. P. R., my P. P. S.-lewica, my P. P. S.-prawica i kłócą się między sobą. W swem Państwie musimy już w końcu zrozumieć konieczność zgodnego współzycia, przynajmniej wśród robotników.

Największy już czas, robotnicy, złączyć się wspólnie, bez waśni politycznych, w jedną wielką i silną organizację zawodową, mającą na celu interesy całej klasy robotniczej w Polsce.

Precz z nieufnością i wrogim stosunkiem do Rządu! Jeśli Rząd zobaczy, że wszyscy robotnicy zgodnie dążą do jednego i będzie wiedział, czego chce cała klasa robotnicza w Polsce, nie pozwoli na to, aby nas krzywdzono, szczególnie na Śląsku, gdzie się panoszy kapitał niemiecki.

Wobec tego wzywam Was, robotnicy, pozostawcie wszystkie dotychczasowe waśnie i kłótnie i przystapcie do wspólnej pracy dla dobra swego i Państwa, w szeregach Generalnej Federacji Pracy na Śląsku.

Z życia organizacji Generalnej Federacji Pracy.

Rada Naczelna Federacji Pracy.

Dnia 2 lutego obradowała w Warszawie Rada Naczelna Generalnej Federacji Pracy przy udziale delegatów poszczególnych Federacji, Wydziałów Okręgowych i Wydziału Centralnego w liczbie sześćdziesięciu kilku osób.

Prezes Rady w zagajeniu przedstawił olbrzymie postępy w rozwoju prac i liczności Gen. Fed. Pracy i wynikającą stąd konieczność przystosowania władz reprezentacyjnych i wykonawczych do potrzeb szybko rozwijających się organizacji na terenach.

Zwołanie Rady Naczelnej miało na celu przedstawienie ogółowi zorganizowanych sprawozdania z dotychczasowej działalności Gen. Fed. Pracy i zapoznanie ich z istotnym i wszechstronnym stanem organizacji oraz przeprowadzenie w normalnej drodze organizacyjnej wyborów władz reprezentacyjnych i wykonawczych odpowiadających potrzebom licznie powstałych i z każdym dniem zyskujących na sile Federacji.

Do Prezydium powołano ob. ob.: Kotarbińskiego, Beka i Kostkę, na sekretarzy — Malkiewicza i Molendę.

Przed rozpoczęciem obrad, na wniosek prezydium, odczytano i wysłano depesze:

Do Pana Prezydenta Rzplitej:

„Rada Naczelna Generalnej Federacji Pracy składa Ci, Panie Prezydencie, jako Głowie Państwa i reprezentantowi Najwyższego Majestatu Rzeczypospolitej wyrazy hołdu oraz zapewnienia niezłomnej i wytrwałej pracy dla naszej Wielkiej Ojczyzny.“

Do Pana Marszałka J. Piłsudskiego:

„Rada Naczelna Generalnej Federacji Pracy wyraża Ci, Komendancie, hołd i cześć najgłębszą za Twoją niestrudzoną Pracę nad utwaleniem bytu Ojczyzny i Jej wszechstronnym rozwojem, niezachwianą wiarę dla wszystkich Twych poczynań, oraz ślubuje Ci imieniem mas robotniczych, które skupiły się pod sztandarem Generalnej Federacji Pracy, wierność w każdej potrzebie.“

Do Pana Premjera prof. K. Bartla:

„Rada Naczelna Generalnej Federacji Pracy wyraża Ci, Panie Premjerze, głębokie uznanie za Twą niezmordowaną pracę nad umocnieniem fundamentów Państwa i wyraża niezłomną nadzieję, że dążenia i potrzeby mas pracujących, stanowiących podstawę siły naszej Ojczyzny, znajdą zawsze pełne zrozumienie Rządu, któremu przewodniczysz.“

Sprawozdanie z działalności i rachunkowe imieniem Wydziału Centralnego złożył ob. Gawlik.

Kwestja niezależnego ruchu zawodowego dawno wybiegła już poza ramy organizacyjne Generalnej Federacji Pracy i na poszczególnych terenach, bez żadnego z naszej strony współdziałania organizacje zawodowe, podporządkowane partjom politycznym odłączają się od swoich central partyjnych i zgłaszają przystąpienie do Gen. Fed. Pracy.

Świadectwem żwotności organizacji i słuszności jej ideowych założeń służyć może Górny Śląsk, gdzie działalność nasza zyskała sobie uznanie na całym terenie i obecnie samorzutnie zupełnie rozszerzyła się na teren Zagłębia Krakowskiego.

W okresie sprawozdawczym powstały: Federacja Pracy Przemysłu Metalowego i Gałęzi Pokrewnych, Tytoniowego, Spirytusowego, Drzewnego, Chemicznego, Elektrotechnicznego, Górniczego i Hutniczego. Przystąpił jako zorganizowany już Związek Zaw. Pracowników Lotnictwa. W organizacji znajdują się związki pracowników budowlanych, dróg wodnych i przemysłu skórzanego. — W większych ośrodkach przemysłowych utworzono wydziały okręgowe celem koordynowania prac poszczególnych organizacji i wspólnego reprezentowania ogółu zorganizowanych na danym terenie.

Pesymistyczne poglądy przeciwników naszych odnoszące się do współpracy we wspólnych organizacjach pracowników umysłowych i fizycznych nie znalazły potwierdzenia. Wprost przeciwnie, zarówno z jednej jak i z drugiej strony jest całkowite zrozumienie konieczności współdziałania nad rozbudową niezależnego ruchu zawodowego, zdolnego do pozytywnej pracy nad realizacją syndykalistycznego programu Gen. Fed. Pracy. Dziś już w szeregach zakładów przemysłowych współpraca jedynych i drugich dała bardzo poważne wyniki, w szczególności w zakresie poprawy bytu, działalności oświatowo-kulturalnej i t. p.

W zakresie prac kulturalno-oświatowych pod kierownictwem p. R. Tomczaka podjęto zadanie powołania do życia instytutu oświaty powszechnej, zorganizowaną akcją opieki nad dzieckiem robotniczym, utworzono kursy fachowe dla pracowników elektrotechnicznych, zorganizowano tygodniowe odczyty dyskusyjne przysposobienia organizacyjnego i t. p. Powołano cały szereg komisji, w skład których weszli wybitni znawcy ustawodawstwa społecznego, zagadnień gospodarczych i in.

Największą ilość akcji o poprawę bytu przeprowadziła Federacja Pracy Przemysłu Metalowego, bo 18 w ciągu ub. roku i prawie wszystkie z pomyslnym wynikiem, w większości wypadków uzyskując znacznie wyższe podniesienie płac, aniżeli przewiduje zawarta w przemyśle metalowym umowa. Dalej Federacja Przemysłu Chemicznego w firmach Spiess i Krauze, gdzie uzyskano znaczne podwyżki, bo do 15% i zniesienie dwóch najgorzej płatnych kategorii robotników i robotnic. W przemyśle elektrotechnicznym zawarto umowę zbiorową, ustalającą 10% podwyżki z terminem do dnia 1 kwietnia b. r. W fabrykach tytoniowych poza całym szeregiem drobniejszych korzyści uzyskano zapewnienie przeprowadzenia 40% dopłaty do świadczeń Kasy Chorych w czasie choroby i opłatę wpisów szkolnych za robotników.

Bezczelność.

Działalność Generalnej Federacji Pracy na Górnym Śląsku, wywołująca zasadniczy przewrót w pojęciach ogółu robotników na zadania związków zawodowych, nie poszła w smak przedewszystkiem przywódcom starych organizacji, którzy w zaślepieniu partyjnym zapomnieli, że stoją przed nimi cele wyższe od interesów osobistych, czy organizacyjnych. **Przywódcy ci poczeli bronić swych zagrożonych pozycji i synekur.** Cała prasa partyjna, popierająca swe związki zawodowe, uderzyła na alarm, skierowując przeciwko G. F. P. sążniste artykuły, niewątpliwie zainspirowane przez dotychczasowych „wodzów“ robotniczych. Na walkę tą byliśmy z góry przygotowani, niestety, jednak nie wyobrażaliśmy sobie, aby jej poziom po stronie naszych przeciwników był tak bardzo niski, a argumenty tak nieuczciwe i graniczące wprost z bezczelnością.

Szczególnie celuje w tej nieuczciwej walce z G. F. P. obóz, którego organem naczelnym jest „Kurjer Śląski“. Wprawdzie w organie tym pisze się, że działalność G. F. P. przysparza Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu członków, setkami garnących się do kół ZZP. tam, gdzie G. F. P. poczyna zakładać swoje grupy (!?) — to jednak, zamiast wdzięczności dla naszej organizacji, napada się na nią w sposób brutalny i nieuczciwy, **świadomie i celowo insynuując jej różne hasła i twierdzenia, na których G. F. P. nigdy nie opierała się i nie opiera.** **Zagrożone w swych podstawach Zjednoczenie Zawodowe Polskie, w obronie swego stanu posiadania, który tak ogromnie zmalał w ostatnich latach bez udziału G. F. P., sięgnęło do przeszłości.** Przez przypomnienie swym członkom okresu chlubnych walk o przyłączenie Śląska do Polski stara się ono usprawiedliwić dzisiaj swe prawo do obywatelstwa w życiu publicznym. Przez przypomnienie roli, jaką odegrali poszczególni przywódcy ZZP. w czasach dawniejszych, prasa NPRowska stara się dowieść, że i dzisiaj ludzie ci są osobami na właściwym miejscu, rzetelnie broniącymi interesów robotniczych.

Aby uzasadnić, że działacze ZZP. i w chwili obecnej są ludźmi o wybitnych „zaletach narodowych“ ucieknęto się tendencyjnie do metody podawania **fałszowanych głosów**, jakoby nadesłanych z zewnątrz. Po „Apelu do uczciwych piłsudczyków“ Kurjer Śląski zamieścił w numerze 58 z dnia 9. marca br. artykuł takiego rzekomego „piłsudczyka“, **który nawet nie miał odwagi cywilnej podpisać go swym własnym nazwiskiem.** Artykuł ten, zatytułowany „**Skończyć ze zdradą państwa przez Federację**“, jest jaskrawym dowodem tej bezczelnej i nieuczciwej walki, jaką prowadzi się z G. F. P., podszywając się pod autorytety czynników zewnętrznych, zbliżonych do naszego ruchu. W artykule tym m. in. czytamy takie kwiatki:

„Federacja oskarża was, Ślązacy z ZZP. o to, że pracowaliście dla Polski, że gniliście za sprawę Ojczyzny we więzieniach przed wojną — że mieliście odwagę stanąć do walki z mocnym Niemcem“ . . .

Autor tego bezczelnego i tendencyjnego artykułu nie waha się twierdzić, jakoby Federacja mówiła robotnikom, „**że głupstwem jest pracować dla Oj-**

czynny, że głupstwem jest pracować dla dobra Polski“, a dalej, że Federacja po to przyszła na Śląsk, „**żeby demoralizować robotnika polskiego, żeby zabijać w nim poczucie miłości ku Ojczyźnie, żeby wydrzeć z jego serca te ideały, które połączyły Śląsk z Macierzą**“. Oto w jak nieuczciwy sposób prowadzi się z nami walkę. **Oto w jak kłamliwy sposób usiłują zbankrutowani wodzowie N. P. R. bronić swych zagrożonych partyjnych interesów.** Nie potrzebujemy chyba dowodzić, gdyż podkreślaliśmy to zarówno w prasie, jak i na każdym zebraniu organizacyjnym, że **Generalna Federacja Pracy w programie swym wysunęła hasła państwowe, że zmierza do zorganizowania warstw pracujących w jednolitej i silnej organizacji w całej Rzeczypospolitej, aby tem mocniej móc oprzeć młode nasze Państwo na masach społecznych.** Stwierdziliśmy, że **zwłaszcza tu, na Górnym Śląsku, zjednoczenie ruchu zawodowego robotnika polskiego posiada ogromne znaczenie narodowe ze względu na walkę, jaką ten robotnik prowadzić musi z niemieckim kapitałem.**

A oto jakiś nieuczciwy osobnik, chowający się po tchórzowsku za nazwą fałszywego „piłsudczyka“, ośmiela się zarzucać nam wręcz coś przeciwnego. Zarzuca nam to w sześć dni po konferencji zarządów grup G. F. P. z Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego, Zagłębi Krakowskiego i Dąbrowskiego, obradującej w dniu 3. marca br. w Katowicach, na której niedwuznacznie stosunek nasz do dawnych działaczy zawodowych określiliśmy i opublikowaliśmy w prasie. Odnośna uchwała konferencji brzmi: „**Generalna Federacja Pracy z całą mocą stwierdza, że nie chce nikomu umniejszać zasług z tych, co uczciwie walczyli o złączenie Śląska z Macierzą i co uczciwie w interesie warstw pracujących budowali zrębny ruch zawodowy na Górnym Śląsku.** G. F. Pr. widzi jednak, że w chwili obecnej wielu z dawnych działaczy zawodowych na Śląsku przekreśliło chlubną kartę swej działalności z czasów minionych i dzisiaj, w zaślepieniu partyjnym prowadzi polski ruch zawodowy na manowce. Widowym znakiem tego stanu rzeczy jest rozbitcie po stronie polskich związków zawodowych, ciągle malejąca ich siła liczebna i finansowa, oraz niepoczytalna taktyka przywódców związkowych, skierowana przeciwko własnemu Rządowi i przeciw interesom najszerzych mas robotniczych“.

O metodach stosowanych przez „Kurjer Śląski“ i partyjników różnego pokroju w nieuczciwej walce z G. F. P., niech sobie sąd wydadzą sami robotnicy. Ze swej strony chcemy tylko nadmienić, że **ten, kto operuje w tej walce kłamstwem, ten dobra Ojczyźnie i warstwom pracującym nie przynosi.** Z metodą okłamywania robotnika, z metodą demagogii i nieuczciwego partyjnictwa należy raz na zawsze zerwać. Taką zasadą od początku kieruje się Generalna Federacja Pracy w swej działalności organizacyjnej. Wierzmy głęboko, że **właśnie przez pracę rzetelną nad zjednoczeniem robotniczych związków zawodowych, kłaść będziemy najmocniejsze fundamenty pod zachowanie bytu Rzeczypospolitej, wywalczonej krwią ofiarną robotnika i całego społeczeństwa polskiego.** W pracy tej nie powstrzymają nas rzucane na G. F. P. oszczerstwa.

Zmierzch P. P. S. i N. P. R. w Zagłębiu Krakowskiem.

Wspaniały rozwój Gen. Federacji Pracy.

Zagłębie Krakowskie, siedlisko dominujących dawniej wpływów socjalistycznych posłów Daszyńskiego i Żuławskiego, przeżywa obecnie daleko idącą ewolucję w kierunku ideologii współpracy z Rządem. Masy robotnicze coraz wyraźniej odwracają się od swych wieloletnich socjalistycznych opiekunów, którzy zjawiali się na terenie w momencie walki wyborczej, a później zapominali o najbardziej palących potrzebach ludności. Robotnik zaczyna rozumieć, że wszystkie zdobycze ostatnich lat zawdzięcza trosce i przezorności polityki Rządu. Na wiecach robotniczych z enuzjazmem podnosi się obecnie fakt uchwalenia przez Radę Ministrów ustawy o ubezpieczeniach społecznych, którą robotnicy nazywają dobrodziejstwem dla warstw pracujących. Jednocześnie z ogromem rozgoryczeniem wspomniane są mowy wyborcze posłów socjalistycznych, którzy obiecywali robotnikom złote góry, nawet budowę kościołów (?) w rozlicznych wioskach, pozabawionych komunikacji.

Jaskrawym przejawem ewolucji pojęć w sferach robotniczych i przejścia na platformę współpracy z Rządem były wybory styczniowe na radców Kasy Brackiej w górnictwie, które dały „liście Marszałka Piłsudskiego“ przyniatające zwycięstwo. Lista ta zdobyła 48 mandatów na zaledwie 2 mandaty socjalistyczne. Drugim przejawem jest wspaniały rozwój w zagłębiu krakowskiem Gen. Federacji Pracy. Z ramienia Ekspozytury Śląskiej G. F. P.

zorganizowany został w Trzebini sekretariat tej organizacji. Sekretariat ten przejął wszystkie placówki dawnego N. P. R. i Zjednoczenia Zaw. Polskiego, które prawie w 100 procentach przeszły do Gen. Federacji Pracy. Masowo też robotnicy przechodzą do nowej organizacji ze związków socjalistycznych. Charakterystycznym jest zwłaszcza występowanie robotników z P. P. S. - lewicy i próby o wymianę legitymacyj na dowody G. F. P.

W niedzielę, dnia 17 marca odbył się w sali gminnej w Ligocie ogromny wiec robotników z tej miejscowości i wsi okolicznych, na którym po wysłuchaniu referatu przedstawiciela ekspozytury śląskiej G. F. P. ob. red. Rakowskiego zebrani entuzjastycznie wypowiedzieli się za współpracą z Rządem i uchwalili rezolucję, stwierdzającą przystąpienie do G. F. P. Rezolucję powyższą przyjęto przy sprzeciwie zaledwie dwóch głosów dwóch przywódców socjalistycznych, którzy pozostali zupełnie odosobnieni. Świadczy to najlepiej o zmierzchu wpływów partyjnych w zagłębiu krakowskiem.

Po wiecu dokonano wyboru władz grupy Fed. Pracy Przemysłu górniczego w Ligocie. Do zarządu wybrani zostali: Górnik Jan — przewodniczący, Staroń Franciszek — wiceprzew., Cupiał Konstanty — sekretarz, Ostrowski Jan — skarbnik, Kośmin Józef — ławnik. Do komisji rewizyjnej weszli: Staroń Jan, Łabuzek Andrzej, Rozmus Jan.

Zebranie zakończono żywiołowym okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego i G. F. P.

Przeciwko krzywdzeniu robotników.

Nadmierny czynsz mieszkaniowy w domach Spółki Gieschego.

Na zebraniu Federacji Pracy Przemysłu Górniczego w Nikiszowcu w dniu 17. 3. 1929 r. robotnicy użalali się na wyzysk, uprawiany w stosunku do nich przez zarząd kopalni Gieschego w Nikiszowcu, polegający na nadmiernym wyśrubowaniu czynszu mieszkaniowego w domach kopalnianych. Za mieszkania zarząd kopalni odciąga robotnikom po 30 do 34 złotych miesięcznie.

Sprawa przedstawia się następująco: Kopalnia Gieschego w Nikiszowcu posiada kilka domów zblokowanych (1 blok ma około 100 do 120 mieszkań, składających się z dwóch pokoi i kuchni), których budowę ukończono w latach 1914 do 1921 r. Za te mieszkania zarząd kopalni pobiera czynsz o przeszło 100% wyższy niż w domach wybudowanych przed rokiem 1914. Jest dużo wypadków, że urzędnicy kopalni, posiadający bezpłatne mieszkania, zajmują takowe w domach wybudowanych przed rokiem 1914, podczas gdy robotnik, zarabiający od 120 do 200 zł. miesięcznie, płaci za mieszkanie w nowych domach czynsz tak bardzo wygórowany.

W sprawie powyższej interwenjowała kilkakrotnie w zarządzie kopalni Rada zakładowa, lecz

bezsukutecznie. Sprawa ta była również przedmiotem rozprawy sądowej, zakończonej korzystnie dla robotników. Jednak zarząd kopalni nie respektuje wyroków sądowych i w dalszym ciągu odciąga robotnikom z zarobków bezpodstawnie wygórowany czynsz. Stanowisko Spółki Gieschego w tej sprawie, wyraźnie krzywdzące robotników, musi wywołać ostry protest. Wydaje się być słusznym stanowisko robotników, żądających zmniejszenia czynszu w nowowbudowanych domach, bowiem nie ma żadnych podstaw do tego, aby robotnicy, zamieszkujący w domach starych czy nowych, płacili tak różne komorne. Ciekawe, dlaczego dyrekcja nie skieruje urzędników, znacznie lepiej sytuowanych do nowych domów? Czy dlatego, że udziela im mieszkań bezpłatnie?! Robotnicy woleliby mieszkać w domach starych, byleby tylko nie płacić tak wysokiego czynszu.

Mamy nadzieję, że Dyrekcja podda rewizji swe stanowisko i sprawę, istotnie bardzo ważną dla robotników, załatwi jaknajszybciej zgodnie z wyrokiem sądowym.

Wiec G. F. P. w Siemianowicach.

W niedzielę, dnia 24 marca odbył się w sali Uhera w Siemianowicach ogromny wiec robotniczy, zwołany przez miejscową grupę Federacji Górników z kopalni „Ficinus“, który zgromadził około 500 osób. Wiec otworzył i przewodniczył na nim ob. Wiktor Blida. Referat o sytuacji w ruchu robotniczym i w akcji zarobkowej w górnictwie wygłosił ob. red. Rakowski, wskazując w mocnym przemówieniu na ogromne znaczenie prac organizacyjnych G. F. P. dla przyszłości robotnika górnośląskiego. Mówiąc o przebiegu ostatnich pertraktacji o nowe warunki pracy i płacy górnika referent wskazał na szkodliwe rozbieżności panujące w związkach zawodowych, które jest główną przeszkodą w osiągnięciu zwycięstwa. Miecze, które warstwy pracujące wyjmują do walki o swe prawo do życia w okresie zmagania zarobkowych, skierowywane są niestety nie tylko przeciwko wspólnemu wrogowi, ale i przeciwko robotnikom z innych organizacji zawodowych. Ten smutny fakt jest tragedią robotnika polskiego. Stan ten należy corychlej zmienić, aby już przy nowych pertraktacjach robotnicy mogli stanąć do walki jedynym, mocnym i solidarnym frontem.

Następnie referat o położeniu inwalidów przemysłowych wygłosił prezes Związku Górniczo-Hutniczego inwalidów ob. Miąskowiak. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, do której dopuszczeni zostali i przeciwnicy G. F. P. z różnych obozów partyjnych, aby zebrani mogli ocenić co warte są organizacje, reprezentowane przez takich krzykaczy. Tak więc przemawiał, a właściwie usiłował coś niezrozumiałe bredzić p. Osadnik z niemieckiego Związku Metalowców, któremu zebrani nie pozwolili mówić po niemiecku. „Jesteś na zebraniu robotników polskich, mów po polsku“ — usłyszał p. Osadnik, w przeciwnym razie precz z trybuny. — Dalej mówił p. Tchórz z Centr. Zw. Górników, który „odważnie“ pluł i wymyślał na własną organizację, a później, zapewne dla humoru, wzywał zebranych do zapisywania się na jej członków. Najgłu-

piej jednak wyszedł z tej dyskusji przedstawiciel Z. P. niejaki p. Warczak, którego przemówienie było stekiem różnych łgarstw pod adresem G. F. P., których nie umiał dowieść.

Zasłużoną odprawę tym kłamliwym i niepoważnym przemówieniom dali członkowie G. F. P., co chwila wznoszący entuzjastyczne okrzyki na cześć nowej organizacji. Wiec zakończono uchwaleniem rezolucji, wzywającej robotników, zwłaszcza niezorganizowanych, do masowego wstępowania w szeregi G. F. P. oraz domagający się zrealizowania wszystkich postulatów robotniczych, przedewszystkiem zaś 20%-ej podwyżki zarobków. Charakterystycznym jest, że kilkunastu warchołów nie chciało wysłuchać odpowiedzi na swe demagogiczne wystąpienia i opuściło salę, w niczem jednak nie zakłócając i nie osłabiając powagi zebrania.

Obecny.

Robotnicy Wielkich Hajduk i okolic, którzy chcą wstąpić do Gen. Federacji Pracy, zgłaszać się powinni do ob. **Antoniego Kempy** (W. Hajduki, ul. Zwycięstwa 3), prezesa miejscowej grupy G. F. P. lub do ob. **Jana Wieczorka**, sekretarza grupy w W. Hajdukach.

Robotnicy Klimzowca i okolic, którzy chcą wstąpić do Gen. Federacji Pracy, zgłaszać się powinni do ob. **Zyski** (Klimzowiec, ul. Hajducka 100), który jest organizatorem G. F. P. na tym terenie.

OD REDAKCJI.

Z okazji świąt wielkanocnych składamy wszystkim Zarządom grup Generalnej Federacji Pracy i członkom organizacji serdeczne życzenia pomyślności i życzenia wytrwania na posterunkach pracy organizacyjnej, do całkowitego zwycięstwa pięknych ideałów polskiego ruchu syndykalistycznego.
Cześć Pracy!